Porady dla tych, którzy kochają seriale — elawalczak

Od autora: To nie jest normalna książka. To normalnie normalny poradnik dla tych, którzy kochają życie za to, że kręci w nim filmy. Fragment "Zakochana brzmi jak enamorada"

Producent wywołał nas na plan.

– Alonzo, czy mógłbyś raz zagrać, że jesteś nawalony. Wiem, że gracie wegetarian, ale pokażmy ludziom, że właśnie tacy mają swoje słabości. Nie chodzi teraz o zazdrość, tylko o mechanizmy – reżyser grzecznie poprosił, bo wiedział, że podobnie jak z zakładaniem fraków, i graniem scen rozbieranych, Alonzo będzie się opierał.

– Nigdy nie piłem alkoholu. – Zaczęło się. Alonzo oczywiście kłamał, bo nie lubił chałtur.

– Jak nigdy nie piłeś alkoholu, nie zdradzałeś, kurwa, to nie jesteś wiarygodny. Czy mógłbyś raz odstąpić od tych kretyńskich zasad. Już to przerabialiśmy setki razy. Oczywiście znowu kłamiesz, bo chcesz coś przeforsować. Za co ma ci dać w ryj? Za setną zdradę, do której jest przyzwyczajona? Fanki cię uwielbiają, za to kim jesteś. Piękny nieskazitelny, ale trochę jednak mający coś z głową. Ja, bracie, w życiu nie zdradziłem tyle razy, co ty w tym śmiesznym serialu. Walnij z nami kielona i gramy.

Właśnie dlatego Alonzo kłamał. Gdyby się okazało, że jednak pije, już by nie żył po ośmiu latach pracy z tą ekipą. Zawsze to samo, głupie konflikty, które nie dotyczą postaci, tylko życia. Oczywiście reżyser przesadził. Zdradzał mnie raz na sezon, czyli osiem razy. Żaden wynik, przez tyle lat. Stanęliśmy na swoich pozycjach przed kamerą.

– Cisza na planie! Kamera poszła! Akcja!

Alonzo otworzył drzwi od pomieszczenia, w którym stałam. Podszedł do mnie z kwiatami, łapiąc mnie za biust.

– Jestem nawalony pierwszy raz w życiu – wyszeptał w kierunku kamery.

– Alonzo! Nie! – Jakaś panienka wdarła się do pomieszczenia i zaczęła szarpać mnie za włosy. – Nie, nie możesz jej więcej mieć. Nie pozwalam!

– Cięcie! Kurwa! Co jest? I co tu robi to czupiradło? – reżyser walnął ręką w stół, a wazon, który na nim stał walnął w ryj kamerzystę.

Oświetleniowcy rzucili sprzęt na fotel i uciekli.

– Jak go dotkniesz, to cię zabiję – wyraźnie mówiła to do mnie.

– Czy ktoś mi powie… – Reżyser nie dokończył, bo fanka mojego męża wyjęła z plecaka nóż i przystawiła mi do gardła.

– Spokojnie, kochanie, zaraz to załatwię.

– Mówisz do mnie najdroższy? – zapytała mojego Alonza ta zołza.

– Tak kochanie, mówię do ciebie. – A tego się po nim nie spodziewałam. – Oddaj nóż, bo nic nie zagraża naszej miłości. Ona jest tylko aktorką, z którą gram. Nic dla mnie nie znaczy.

– Mio Amor. Tak cię kocham. – Rzuciła nóż, ale w tym momencie napadła na nią z wściekłością cała ekipa.

Reżyser kopnął ją, niby niechcący, w dupę. Oświetleniowiec jednak wrócił trzymając w rękach gaśnicę. Coś krzyczał, ale nie słyszałam, bo zaczęłam się dusić. Złapał ją wpół i wyniósł z pomieszczenia. Garderobiana zemdlała, więc dobiegł do niej Jakulski, który metodą usta-usta przywracał jej życie. Alonzo zaczął mnie spontanicznie tulić i całować. Reżyser z wrażenia tulił oświetleniowca, zamiast go zbesztać. I tak trwaliśmy wszyscy z wrażenia w miłosnych uściskach, dopóki nie przyjechała policja.

Dziewczyna miała dziewiętnaście lat, a więc już powinna odróżniać fikcję od prawdy. Była ubrana w podobną sukienkę, jaką ja miałam na planie. Miała tą samą fryzurę i buty. Identyko. Jakulski nie przestawał całować garderobianej, choć wiedzieliśmy, że ta udaje nieprzytomną. Reżyser siedział przed kamerą i oglądał zdarzenie.

– Szkoda, że nie wpadłem na to sam. Super scena. Tak powinna się kończyć. Ona powinna cię porwać i mielibyśmy z głowy miesiąc. A tak musimy zrobić poprawkę. Za pół godziny wszyscy na plan! Nie ma, że boli! Fani, kurwa.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

elawalczak, dodano 23.05.2018 11:30

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.